

# Andrzej F. Dziuba

---

"La Iglesia Católica y América", Eliase Luque Alcanide, Josep Ignasi Saranyana, Madrid 1992 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/2, 197-201

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

książki pt. *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej a Słownikiem biograficznym* upłynęły aż cztery lata, to nie widać różnicy w wykorzystaniu źródeł i doboru literatury.

Zadaniem historyka jest szukanie prawdy, w tym konkretnym przypadku poprzez dzieje Kościoła w Polsce. Tylko ten cel przyświecał autorowi recenzji, a nie retuszowanie poszczególnych postaci w tym nowym i ubogaconym Słowniku. Miejmy nadzieję, że kolejne jego wydanie już uzupełnione stanie się bardziej użyteczne.

Ks. Jan Pietrzykowski SDB

Elise Luque Alcaide, Joseph Ignasi Saranyana. *La Iglesia Católica y América*. Editorial Mapere. Madrid 1992 ss. 371.

Posługa ewangelizacyjna Kościoła, podejmowana z mandatu samego Chrystusa, jest zobowiązaniem zawsze i wszędzie aktualnym. Jej spełnienie świadczy o tożsamości samego chrześcijaństwa i wierności głoszonej Ewangelii. Dzieło to, na przestrzeni wieków, przeszło znaczącą ewolucję, przybierało zróżnicowane postacie i formy. Zawsze jednak było praktycznym odczytywaniem, w danym miejscu i czasie oraz przez konkretnych ludzi, tego samego zobowiązania: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...” (Mt 28,19).

Wraz z rozpoczęciem wielkich odkryć geograficznych, zapoczątkowanych umownie wyprawą Krzysztofa Kolumba, ewangelizacja nabrała nowego wymiaru i przestrzeni tak geograficznej jak i osobowej. O wiele bardziej istotne jest jednak nadanie jej nowych i innych jakości teologicznych oraz prawnych. Oto nastąpiło spotkanie z nowym, niespodziewanym i trudnym do identyfikacji ludem Nowego Świata. Miało niebawem okazać się, iż nie są to upragnione Indie, ale zupełnie nowy kontynent. Był on co prawda oczekiwany, w pewnym sensie istniał w różnych przepowiedniach, zapowiedziach a nawet i swoistych hipotezach naukowych. Fakt odkrycia okazał się ostatecznie wielkim zaskoczeniem i wyzwaniem także dla Kościoła.

Od października 1492 r. zaistniała zupełnie nowa jakość posługi Kościoła, choć odnosząca się do tego samego dzieła ewangelizacji. Zaangażowanie, z jednej strony papieża, a z drugiej ramienia świeckiego, zwłaszcza w osobach katolickich królów Hiszpanii i Portugalii było nowym wyzwaniem teologiczno-prawnym. Szły za tym pełne gorliwości rzesze misjonarzy duchownych i świeckich, a ich posługa często była przemieszana z polityką, ekonomią, kulturą czy zwyczajnymi sprawami ludzkimi. Wzajemne zależności, czy wręcz współzależności tych sfer różnie wpływały na poszczególne elementy ewangelizacji, tak pozytywnie jak i niestety niejednokrotnie negatywnie.

Niniejsza praca poświęcona została Kościołowi katolickiemu i Ameryce i jest wkładem w całokształt przygotowań oraz badań skupionych wokół fenomenu roku 1492. Całość pracy otwiera spis treści (s. 7-11) i wprowadzenie (s. 13-15). Następnie, zasadniczy korpus treściowy podzielony został na trzy części, a te z kolei na bardziej szczegółowe wielostopniowe mniejsze zbiory czy tematy.

Część pierwsza opatrzona została tytułem: *Kościół, który szedł do Ameryki* (s. 7-10). Ukazano najpierw reformy podejmowane przez monarchów hiszpańskich, zwłaszcza Jana I, królów katolickich i cesarza Karola V. Oczywiście, trudno tu nie wspomnieć wielkiego kardynała Franciszka Ximenes, m.in. założyciela uniwersytetu w Alcalá de Henares (Complutum). Natomiast ze strony kościelnej, obok fenomenu inkwizycji warto wskazać na biskupów reformatorów: Hernando de Talavera, Diego de Deza, Pascual de Ampudia i Tomás de Villanueva. Stali się oni prekursorami nowego odczytania zadań ewangelizacyjnych Kościoła. Swymi osiągnięciami oddziaływali i na inne ośrodki.

Z tym ogólnym zjawiskiem związana była reforma zakonów, a także częściowo i kleru diecezjalnego. Odnośnie do tych pierwszych, to idzie przede wszystkim o franciszkanów, dominikanów i augustianów. Reforma franciszkańska wywołała nawet pewne zjawiska negatywne, tzw. „La cuestión franciscana”. Tu także wskazano na erazmianizm kastyljski.

Naturalnie, że Hiszpania przed 1492 r. miała już swe bogate doświadczenia misyjne. Najpierw to dość systematyczna ewangelizacja Wysp Kanaryjskich, zapoczątkowana już w XIV w. Ważnym fenomenem a zarazem i doświadczeniem, jakże innym, była chrystianizacja Królestwa Grenady, po prawie siedmiu wiekach obecności Maurów, a więc wyznawców islamu. Tu dodano pewne uwagi o obecności Żydów na Półwyspie Iberyjskim.

Okres przed 1492 r., w dziejach jednoczącej się Hiszpanii, to także interesujący obraz uprawianych nauk teologicznych. Powstają wówczas pierwsze uniwersytety, które z czasem wytworzą znakomitą i wpływową tradycję hiszpańską. Wokół nich powstały z czasem liczne kolegia uniwersyteckie, prowadzone zazwyczaj przez zakony. One także były ważnymi centrami naukowymi, np. u dominikanów czy augustianów. Prawie cała teologia hiszpańska tego okresu prezentuje swoją specyfikę i stanowi wyjątkowy ewenement w dziejach kościelnych, który zostanie z czasem wręcz nazwany złotym okresem.

Na Półwyspie Iberyjskim działalność duszpasterska, jak to określają Autorzy, wykorzystywała określone instrumenty – narzędzia. Idzie tu o szeroko pojętą katechezę, katechizmy, spowiedź, pobożność i dzieła z zakresu duchowości, kaznodziejstwo oraz tzw. teatr religijny hiszpański późnego średniowiecza. Tymi środkami oddziaływano duszpastersko, dostosowując je do lokalnych wymagań i zastanych sytuacji.

Kolejna część nosi tytuł: *Pierwsze kroki Kościoła w Ameryce* (s. 121-239). Wyprawy i ekspansje hiszpańskie napotkały za Oceanem określony stan i obraz Nowego Świata. Oczywiście, idzie tu w pierwszym etapie tylko o Amerykę Centralną i Antyle. Stwierdzono, iż tam istnieją określone tradycje kulturowe i religijne. Poznano nowy obraz geograficzny świata, zwyczajowo-obyczajowy i życia religijnego, jakże odmienne od europejskiego. Zdaniem Autorów, nie można tu pominąć wysokich kultur Majów, Azteków, Teotihuacán czy olmeckiej, gdy idzie o tzw. część meksykańską Nowego Świata. Natomiast już na właściwym kontynencie, w rejonie andyjskim, kultura Inków, a w rejonie dzisiejszej Kolumbii Czibczów czy Araukanów. W tym kontekście, tak niespodziewany odkryć, jawi się szerokie zagadnienie inkulturacji, choć wówczas jeszcze to pojęcie nie występowało.

W ślad za odkryciami zaczęły powstawać pierwsze organizmy kościelne w Ameryce, zwłaszcza za przyczyną zakonów; struktury administracyjne i diecezjalne, które przechodziły wielorakie etapy zmian zanim przybrały powoli kształty formalno-prawne. Swoiste kręgi ewangelizacyjne stały się zaczątkami kanonicznych struktur i organizmów. Tu także szybko zaistniała inkwizycja biskupia i zakonna oraz powołano trybunał Świętego Oficjum. Ich funkcja była podobna jak w Hiszpanii, choć przybierała formy bardziej ukierunkowane na ludność miejscową, a mniej przybyszów ze Starego Kontynentu.

Hierarchia amerykańska także podlegała impulsom ewangelizacyjnym jakie docierały z Europy, jeszcze w okresie przed promulgacją dokumentów Soboru Trydenckiego. Na podstawie pierwszych doświadczeń duszpasterskich zaczęto budować bardziej zwarte struktury, odpowiadające lokalnym potrzebom. Reprezentatywnym może tu być obraz meksykański a dalej *Instrucción* Jerónimo de Loayza z lat 1545-49, która zawiera m.in. uwagi o obowiązku katechezy przygotowawczej do chrztu i dobrowolności jego przyjęcia. Autorzy w sposób bardziej zwarty i systemowy zaprezentowali I i II synod prowincji meksykańskiej oraz I i II Synod z Limy. Wreszcie wspomniano także o I Synodzie w Quito i *Catecismo sinodal* z Santa Fe de Bogotá z 1576 r.

Nieco inne działania ewangelizacyjne miały miejsce po promulgacji dokumentów trydenckich. Idzie tu zwłaszcza o III Synod Prowincji Limy i III prowincji meksykańskiej. Zwraçały one uwagę na katechezę, praktykę sakramentalną, organizację duszpasterstwa i stosowane tu narzędzia praktyczne. Oba synody stanowiły pewną syntezę osiągnięć Kościoła w Nowym Świecie na tym etapie jego dziejów. Autorzy zasignalizowali jeszcze Synod II i III w Quito z przełomu XVI i XVII w., który jednak odegrał mniejsze wpływy niż poprzednie.

W swoistym podsumowaniu tej części wskazano jeszcze na pewne propozycje duszpasterskie poprzedzające Tridentinum, odnoszące się do spowiedników. Tu dużym powodzeniem cieszyły się podręczniki dla misjonarzy pióra: Focher, Sahagún, Acosta i Valadés. Nieco późniejszymi propozycjami były inne syntezy Jerónimo Oré i *Ininerario* Alonso de la Peña Montenegro.

*Ewangelizacja amerykańska i kultura* to temat trzeciej części studium hiszpańskich badaczy (s. 241-320). Koncentrując się na formacji i życiu chrześcijańskim ludności pierwotnej są świadomi kompleksowości tego zagadnienia. Zatem ważne jest wychowanie jej w środowisku ewangelizacyjnym oraz pytanie o to kto tego dokonuje i w jakich ośrodkach. Oczywiście, pytania budzą także przekazywane treści i metody wychowania oraz cały personel pomocniczy wraz ze środkami wspierającymi. Jest to cały kompleks początków ewangelizacji spotykającej lokalną kulturę, wobec której niezbędne jest zastosowanie określonych „narzędzi” personalnych i technicznych. Wszystko to Autorzy ukazują jako wielkie przedsięwzięcie podjęte przez Kościół wobec Ameryki.

Z kolei zwróco uwagę na formację i życie chrześcijańskie ludów kreolskich. To jakby dalszy i wyższy etap przekształcania się lokalnych kultur, związany już z wpływami hiszpańskimi. Dotyczy on już pierwszych listów pasterskich, szkół średnich czy amerykańskiego tworzenia się uniwersytetów. Gdy idzie o te ostatnie, ukazano ich funkcjonowanie i tworzenie, a także organizację życia uniwersyteckiego wraz z tworzonymi przy nich kolegiami. Wreszcie wskazano pierwsze przykłady teologii akademickiej w wydaniu meksykańskim: Alonso de la Vera Cruz, Bartolomé de Ledesma i Pedro de Pravia.

Kontynuując zagadnienie formacji i życia chrześcijańskiego Alcaide i Saranyana zwrócili uwagę na bractwa wierzących, sztukę religijną i teatr ewangelizacyjny. Ci pierwsi w specyficzny, nawiązując do tradycji europejskiej, sposób uczestniczyli w ceremoniach kultu chrześcijańskiego i spełniali inne posługi, np. charitatywne. Natomiast sztuka ówczesna zaczyna wydawać swe pierwsze przykłady wypływające z religijnych inspiracji, zwłaszcza architektura, rzeźba, malarstwo. Wreszcie podano tu kolejne uwagi o zastosowaniu przekazu ewangelizacyjnego za pomocą teatru.

Całość dzieła zamykają dodatki, na które składa się bibliografia zorganizowana odpowiednio do części i większych trzynastu bloków tematycznych (s. 323-357), indeks nazwisk (s. 359-365) oraz indeks geograficzny (s. 367-371).

Do rąk czytelników trafiła interesująca propozycja, dość kompleksowego spojrzenia na fenomen poprzedzający, stanowiący i będący kontynuacją skupioną umownie wokół daty 1492 roku. Zatem obraz Kościoła na Półwyspie Iberyjskim przed tą datą, jego wejście do Nowego Świata, w kontekście spotkania i szeroki realizm ewangelizacji oraz kultury. Wydaje się, iż Autorom udało się uniknąć pewnych schematycznych obrazów, a bardziej skoncentrować się na ideach, zjawiskach i pewnych inspiracjach. Nie jest to oczywiście proste i łatwe, gdyż istnieje tendencja uciekania w daty, nazwy i fakty, ale to nie jest najgorsze, pozostawianie tylko na tej płaszczyźnie jest odejściem od historii.

Zaproponowana wizja Kościoła w Hiszpanii jest jednak dość mocno oddzielona od ówczesnej Europy i dominujących się w niej procesów. To wyraźnie odnosi się m.in. do zjawisk okołoreformacyjnych. Z drugiej jakby strony, zwłaszcza czasy Karola V, jako cesarza ogromnej części Europy, sumowały w sobie jej problemy, zależności i powiąza-

nia, choć często on sam nie potrafił sobie z nimi pozytywnie poradzić. Wydaje się zatem, że Kościół, który udał się do Ameryki jest tu zawężony, narodowy i jakby mało widać w nim charakter uniwersalny. Przecież dokumenty papieża Aleksandra VI i świadomość królów katolickich Hiszpanii (zwłaszcza Izabeli) były o wiele szersze i otwarte, choć oczywiście, nie zapomniano i o doraźnych interesach oraz korzyściach dla korony hiszpańskiej. Ostatecznie zachowany potencjał oraz duch rekonkwisty pozwoliły twórczo wejść, jako ramieniu świeckiemu, w służbę ewangelizacyjną przełomu XV i XVI wieku.

Śledząc całokształt analiz hiszpańskich badaczy można jednocześnie skonstatować, iż obraz wewnętrzny fenomenu Hiszpania-Kościół jest dość ciekawy, ukazuje bowiem liczne powiązania elementów religijnych z kulturowymi, a nawet politycznymi. Tak ściśle zewnętrzne i wewnętrzne powiązania oddziaływały wielokierunkowo na oba faktery. Więzy te nie budziły pytań czy wątpliwości, ale były do pewnego stopnia ideałem pomyślności obu, tj. Kościoła i Hiszpanii. Środowisko Salamanki i niektórzy misjonarze, np. Bartłomiej de Las Casas zaczęli jednak i tu stawiać wątpliwości, które z czasem okazały się słuszne i znalazły pełne potwierdzenie w praktyce oraz realiach służby ewangelizacyjnej.

Podany przez Autorów obraz Kościoła w Ameryce pokazuje, iż w znacznym stopniu, zwłaszcza w początkach, pozostawał on Kościołem, europejskim, co oczywiście odbijało się ze szkodą dla samej jego obecności i działalności w Nowym Świecie. Niestety, liczne dokumenty świeckie i kościelne, choć w swych założeniach słuszne i w pełni uzasadnione, nie zawsze brały pod uwagę zastane warunki i zapotrzebowania ewangelizacyjne. Dopiero, jak słusznie stwierdzają Autorzy, lokalne synody – zwłaszcza w Limie i Meksyku – były w stanie, w sposób bardziej kompleksowy, odpowiedzieć na miejscowe oczekiwania i zapotrzebowania duszpasterskie. Stały się one, do pewnego stopnia, wzorcowymi i odegrały znaczącą rolę, może czasem nie do końca uświadomianą w Europie. Działalność misyjna, choć inspirowana ogólnymi zasadami i przesłankami, ostatecznie wymaga dostosowania się Kościoła do *hic et nunc*, przy jednoczesnym zachowaniu swej tożsamości i identyczności.

Fenomen zapoczątkowany w 1492 r. jest nazwany m.in. odkryciem, podbojem, ewangelizacją czy spotkaniem kultur lub światów. Właśnie w tych wszystkich sferach dokonywało się zasadnicze, często bolesne, wchodzenie Kościoła w realia Ameryki Łacińskiej. Formacje i życie chrześcijańskie, które były właściwym obrazem, celem i środkiem ewangelizacji, nie powinny abstrahować od lokalnych warunków, pojętych niezwykle kompleksowo. Oczywiście, ludy tam zamieszkałe z czasem także przechodziły ewolucje, wchłaniały nowości, stawały się bardziej otwartymi, zwłaszcza w zakresie wychowania i nauczania. To były niezwykle twórcze płaszczyzny służby Kościoła w Nowym Świecie, co słusznie podkreślają Autorzy. Trzeba zauważyć, iż wiele publikacji mało akcentuje ten element, a zwłaszcza jego konsekwencje, które sięgają czasów współczesnych.

Ciekawym zagadnieniem podniesionym przez Autorów jest teatr religijny, który spełniał niezwykle funkcję ewangelizacyjną w Nowym Świecie. Był to ważny przekaz Ewangelii, wykorzystujący ogólne elementy percepcji obrazowej, nie tylko treści religijnych. W jakimś stopniu pozostał i do dziś aktualny w bogactwie byrdowości i form zewnętrznych wiary, tak typowych dla kultury hiszpańskiej i latynoamerykańskiej. Co więcej, czyż nowoczesne media nie potwierdzają jego aktywności oraz skuteczności przekazu?

Zamieszczona bibliografia stanowi interesujący przegląd literatury przedmiotu oraz uzupełnienie jak i wskazanie dla ewentualnych własnych badań oraz poszukiwań w tym względzie. Ukazuje ona stan badań, który często jest mało uświadomiany w kręgach poza iberyjskich. Także indeks nazwisk wskazuje na bogactwo postaci niezwykle zasłużonych dla ewangelizacji Nowego Świata. Ile tu nowych misjonarzy i ich wkładu w niesione orędzie Ewangelii. Oprócz nazwisk znanych oraz popularnych,

które weszły jakby do kanonu, Autorzy wskazują na liczne i inne, dzięki czemu poszerza się obraz personalny wydarzeń około 1492 r.

Mimo zapowiedzi tytułu, książka ogranicza się w zasadzie do Ameryki Łacińskiej. Do pewnego stopnia jest to uzasadnione jeśli weźmie się pod uwagę ograniczenia czasowe. W tych wiekach trudno jeszcze mówić i stawiać tezę systematycznych działań Kościoła wobec dzisiejszej Ameryki Północnej. Zatem może bardziej odpowiednim byłby tytuł, akcentujący Amerykę Łacińską, czy tzw. Amerykę Hiszpańską, czy wreszcie Amerykę Południową i Centralną.

Prezentowana książka jest ważnym wkładem w całokształt obchodów 500-lecia pamiętnej wyprawy Krzysztofa Kolumba. Pozwala, w płaszyźnie kościelnej, lepiej zrozumieć i widzieć cały fenomen tego co wówczas się rozpoczęło, ale także i bogactwo tego co było niesione do Nowego Świata. Oczywiście, Autorzy raczej preferują obraz pozytywny, a mniej akcentują dostrzegane trudności, czy wręcz tragedie poszczególnych ludzi, narodów, plemion czy innych zbiorowości tam napotkanych. Zawsze jednak skrajności są wypaczeniem bogactwa realnej rzeczywistości. Tu Alcaide i Saranyana potrafili zachować złoty środek, starając się widzieć realia zakreślonego tytułu książki: Kościół katolicki i Ameryka.

ks. Andrzej F. Dziuba

*Evangelización y teología en América (siglo XVI). X. Simposio Internacional de teología de la Universidad de Navarra.* Edición dirigida por. J. I. Saranyana, P. Tineo, A. M. Pazos, M. Lluchó-Baixaullí, M. P. Ferrer. Servicio de Publicaciones de la Universidad de Navarra S. A. Pamplona 1990, vol. I, ss. 1-743; vol. II, ss. 744-1584.

Chrystus w posłannictwie zadanym Apostołom i swoim uczniom zlecił głoszenie Ewangelii wszystkim i wszędzie, i to bez względu na jakiegokolwiek okoliczności. To zobowiązanie, ten testament, towarzyszy całym dziejom ludu Bożego Nowego Przymierza. Ewangelizacja należy zatem do samej istoty Kościoła, a jej brak czy zaniechanie byłoby odejściem od jednego z podstawowych wyrazów specyfiki jego misji.

Na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa ewangelizacja była zawsze obecna, choć można spotkać pewne okresy jakby szczególnego jej natężenia czy koncentracji. Bez wątpienia, stają tu czasy wielkich odkryć geograficznych, zapoczątkowane przez Krzysztofa Kolumba. Wówczas to następuje przewartościowanie dotychczasowych wizji i koncepcji świata czy różnych osiągnięć naukowych. Kościół wówczas różnie zachował się wobec tego fenomenu, choć pozostał wierny głoszeniu Ewangelii.

Dzieło ewangelizacji i teologii tego okresu poświęcone zostało kolejne, już X Międzynarodowe Sympozjum zorganizowane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Nawarry w Pamplonie, które obradowało w dniach 29-31 marca 1989 r. Obecnie ukazały się w miarę kompletne akta tego spotkania, które stanowią wręcz monumentalne dzieło, trudne do całościowego objęcia.

Całość wydania otwiera wykaz autorów referatów i komunikatów (s. 7-11) oraz ogólny spis treści (s. 13-20). Z kolei podano wprowadzenie pióra przewodniczącego Komitetu organizacyjnego J. I. Saranyana (s. 21-27) oraz dokumentację otwarcia (s. 29-66). Na tę ostatnią składają się teksty J. L. Illanes, abp. J. M. Cirada, bp. A. del Portillo, list papieskiej Rady *Iustitia et Pax*, telegram papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej oraz fundamentalny wykład C. Amigo Valleja pt. *Kościół w Hiszpanii wobec uczczenia 500 lecia ewangelizacji Ameryki* (s. 47-63).

Całość materiałów została zorganizowana wokół poszczególnych dni, a dokładniej głoszonych wykładów, sesji roboczych i komunikatów.